Brahu, Latam wysoko (ft. Nizioł, Peja)

Brahu
Brat 82
Nizioł, Peja
Tak jest
Latam wysoko

pesymiści grożą palcem, że co nagle to po diable
ja robię tę kanapkę w moment
choć nie robię w subway
robię to my way or a highway
ty gadasz za trzech, a ja mówię najmniej
nie mam losu w sowich dłoniach, za to sprawy w swoich rękach
kiedy ty narzekasz, stękasz aż głowa pęka
dzieli nas mur
czarnych chmur nie rozgonisz płaczem
na zawsze pozostaniesz tu, jak nie kiwniesz palcem
pamiętam Liroy mówił kiedy byłem w dołku
pierd* to co było, wstawaj ziomku
doceniam małe rzeczy, składam je tu jak puzzle
nie zostawiam nic na później, bo w życiu bywa różnie
okazja może nie trafić się drugi raz
dobra pasja sie odwraca, nie lubi wiecznie trwać
latam wysoko jak jastrząb, mam oko na miasto
szybuje, aż przyjdzie mi zgasnąć

zawsze trafi się ktoś
kto chce stłumić mój optymizm
mój optymizm
mój optymizm
to ze tobie nie poszły
nie rób by nie szło mi
nie zepsujesz nic
latam wysoko
wysoko, wysoko, wysoko
i nie zamierzam spaść
życie łapię w tę garść /2x

[Nizioł:]
siema, witam, wita wieczny turysta
urodzony zwycięzca - czytaj optymista
dla mnie nie ma haseł typu ‘nie mam szans’
mogę kulturalnie
a jak mówię to poważnie
niemożliwe pojąc
osiągnąć maksimum, na szali kładzie wolność
wygra tylko kilku
historii bez liku o zasadność wyniku
ja to jedne z tych co dorobił sie na winklu
jedni żyją historią, drudzy dniem dzisiejszym
jedni coś z tym zrobią, za to drugim brak perspektyw
co robić, wszystkim nie dogodzisz
albo jesteś gość, albo dalej będziesz błądził
ja pomagam, a nie tylko o tym gadam
jak się dogrywam, optymizmem cię napawam
nowa płyta wjeżdża
aż sie micha cieszy, kiedy odsłuchasz bangera

zawsze trafi się ktoś
kto chce stłumić mój optymizm
mój optymizm
mój optymizm
to ze tobie nie poszły
nie rób by nie szło mi
nie zepsujesz nic

latam wysoko
wysoko, wysoko, wysoko
i nie zamierzam spaść
życie łapię w tę garść /2x
/2x

[Peja:]
Ty cale życie walczysz
bo wszystkich masz za wrogów
a największy problem w tobie, nie chcesz dać se pomóż
cały świat przeciwko, jesteś pewien ziomuś
sam przeciwko wszystkim, zamiast tu zaufać komuś
ty nie możesz tego pojąc, to walka z wiatrakami
to prze zerowy optymizm dziś samotny jak panicz
ty nie możesz tego pojąc, mówisz świat pojebany
a ci ludzi są najgorsi, wytykają palcami
może faktycznie coś jest nie halo z tobą, czaisz
może warto coś pokminić i spróbować zmiany
znam odmienne stany świadomości, sporo złości
życie w samotności może nauczyć pokory
znam ludzkie charaktery
bezinteresowność gości liczę na palcach jednej ręki
miewam mdłości na widok ludzkiej pazerności
ci sukcesu nie wybaczy ten co wciąż ci go zazdrości

zawsze trafi się ktoś
kto chce stłumić mój optymizm
mój optymizm
mój optymizm
to ze tobie nie poszły
nie rób by nie szło mi
nie zepsujesz nic
latam wysoko
wysoko, wysoko, wysoko
i nie zamierzam spaść
życie łapię w tę garść /2x
/2x